

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Żywe relacje to klucz do zbudowania wspólnoty.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Miłość wymaga czynu

W niesieniu pomocy potrzebującym potrzebne jest zdecydowane działanie – podkreślił bp Wiesław Śmigiel podczas dziękczynienia za 130 lat istnienia Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Z tej okazji Siostry Pasterki 1 czerwca zaprosiły na Wzgórze Jabłonowskie do radosnego dziękczynienia za rocznicę, połączoną z 15-leciem nadania miastu Jabłonowo Pomorskie patronatu bł. Marii Karłowskiej.

Dziękczynnej Mszy św. przewodniczył bp Wiesław Śmigiel. Razem z nim liturgię sprawowali biskupi: Ryszard Kasyna, Józef Szamocki i Andrzej Suski. Wspólna modlitwa na wzgórzu jabłonowskim zgromadziła: kapłanów, siostry pasterki i elżbietanki, czciciele bł. Marii Karłowskiej, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, przyjaciół klasztoru, okolicznych mieszkańców, pielgrzymów z różnych stron Polski.

Charyzmat służby

W słowie powitalnym matka generalna zgromadzenia s. Gracjana Zborala przypomniała okoliczności utworzenia przez Marię Karłowską nowej wspólnoty. „Szukać i zbawić to, co zginęło” – słowa Ewangelii wg św. Łukasza stały się mottem i fundamentem zgromadzenia, które w 1894 r. założyła



Jabłonowo to dziś sanktuarium bł. Marii Karłowskiej

w Poznaniu wielkopolska szlachcianka Maria Karłowska. Wzorując się na Chrystusie – Dobrym Pasterzu, zgromadzenie obrało za cel pracę wśród grzeszników, aby doprowadzić ich do nawrócenia przez służbę wśród nich, codzienną miłość i dobroć oraz ukazanie w tym działaniu Bożego Miłosierdzia. Dlatego oprócz trzech ślubów: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa zakonnice składają jeszcze jeden – czwarty ślub – poświęcenia się dla

nawrócenia grzeszników. Do końca swych dni ziemskich matka Maria Karłowska założyła 9 domów zakonnych w Polsce, a domem generalnym stał się zakupiony w 1933 r. pałac rodziny Narzyskich w Jabłonowie Pomorskim, w którym spoczęła. Dziś działa tutaj diecezjalne sanktuarium jej poświęcone, a także generalny dom zgromadzenia.

W ciągu 130 lat pracy i służby Bogu i Ojczyźnie Siostry Pasterki działają przez pracę wychowawczą z dziewczętami zagrożonymi niedostosowaniem społecznym i penitencjariuszami zakładów karnych, opiekują się samotnymi matkami, ich dziećmi i osobami chorymi, służą także pracą katechetyczną i parafialną.

Ratunek dla zranionych

– Starajcie się, aby cnota wdzięczności ożywiała wasze serca zawsze i wszędzie – słowami Matki Założycielki →



Podczas liturgii śpiewał chór Passionata

Zdjęcia: Aleksandra Wojoyło

→ s. Gracjana zwróciła uwagę na potrzebę obchodzenia we wspólnocie takich radosnych jubileuszy. Do obecnego jubileuszu całe zgromadzenie przygotowywało się poprzez 9-miesięczną nowennę uwielbienia i dziękczynienia oraz konferencje o bł. Marii Pasterce.

– Ja jestem Dobrym Pasterzem – ewangeliczne słowa Chrystusa stały się myślą przewodnią homilii wygłoszonej przez bp. Śmigła. – Wspólnota z Chrystusem oraz z braćmi ze względu na Chrystusa jest istotą Kościoła – mówił toruński pasterz, podkreślając jednocześnie potrzebę dostrzegania pozytywnych cech w drugim człowieku, by taką dobrą wspólnotę wiernych Chrystusowi tworzyć. Kościół jako wspólnota ma być ratunkiem dla zranionych duchowo, w której szukający pomocy odnajdą ją i uleczą swe rany, znajdując zrozumienie i pocieszenie.

Przypomniawszy słowa napisane po śmierci Marii Karłowskiej w 1935 r., które określały ją jako „Gwiazdę na horyzoncie polskiego miłosierdzia” oraz słowa św. Jana Pawła II wypowiedziane w Zakopanem 6 czerwca 1997 r. podczas Mszy św. beatyfikacyjnej: „W niej Pan Bóg objawił geniusz kobiety”.

Ścieżki Marii Pasterki

Biskup Wiesław podziękował Siostram Pasterkom za 130 lat ich wiernej posługi w odnajdywaniu dusz zbłąkanych i przywracaniu ich dobremu Bogu. Życzył także, aby z Bożą pomocą dalej realizowały dzieło, które zostało im powierzone przez Dobrego Pasterza. Zachęcił nie tylko pasterki, ale i wszystkich zgromadzonych, aby dziękować za przeszłość, cieszyć się teraźniejszością i odważnie patrzeć



Zdjęcie: Aleksandra Wojdyło

Młodzi zaangażowali się w obchody

w przyszłość, aby chronić ludzką godność, jest to zadaniem uniwersalnym na dziś i jutro.

Na koniec bp Ryszard Kasyna pobłogosławił Ścieżki bł. Marii Karłowskiej wiodące wokół klasztoru. – Niech fragmenty Pisma Świętego, słowa matki Karłowskiej i modlitwy na zamieszczonych tabliczkach oraz ławeczki, na których można przysiąc, pozwolą pomyśleć o naszym życiu i nawróceniu, a także o pokoju dla Ojczyzny i całego świata – mówiła s. Gracjana Zborala o celu powstania tych szczególnych miejsc.

Jubileuszową liturgię uświetniły liczne poczty sztandarowe oraz śpiewy chóru Passionata z Tczewa. Po Mszy św. przedstawiciele władz państwowych i samorządowych wystąpili z oficjalnymi gratulacjami, a następnie

liczni wierni na ręce matki generalnej składali podziękowania oraz osobiste życzenia.

Po przerwie na posiłek i braterskie rozmowy prof. dk. Waldemar Rozynkowski przedstawił referat na temat św. Jana Pawła II i bł. Karłowskiej. Na koniec jubileuszowych uroczystości do wysłuchania specjalnego koncertu poświęconego św. Janowi Pawłowi II, patronowi województwa kujawsko-pomorskiego, zaprosili filharmonicy pomorscy z Bydgoszczy.

W Jabłonowskim sanktuarium znajduje się sala pamięci, w której przechowywane są pamiątki po bł. Karłowskiej, a wśród nich m.in. akt nadania jej w 1928 r. przez prezydenta Ignacego Mościckiego Złotego Krzyża Zasługi za działalność społeczną. n

ALEKSANDRA WOJDYŁO



Matka Karłowska zgromadziła wielu swoich przyjaciół

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska

Agata Pawluk

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

Wspólnota najmniejszych

TORUŃ Dzieci z parafii bł. Marii Karłowskiej, które w tym roku przyjęły I Komunię św. udały się wraz z rodzicami na dziękczynną pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej w Licheniu.

W przededniu Dnia Matki dzieci mogły podziękować Maryi za dar przyjęcia Jezusa Eucharystycznego. – Niesamowitym wrażeniem było uczestniczyć we Mszy św. w tej bazylice wypełnionej po brzegi ludźmi, kiedy szczególną uwagę przykuwały pielgrzymki dzieci pierwszokomunijnych ubranych w białe stroje – powiedziała jedna z mam. Katechetka Agata Wantoch-Rekowska, która przygotowywała dzieci do sakramentu i towarzyszyła im w drodze, zwróciła uwagę, że ta pielgrzymka pozwala odczuć, że



Agata Wantoch-Rekowska

Najmłodsi parafianie zawierzili się Maryi

jest się częścią Kościoła i że inni również w taki sposób chcą podziękować za dar sakramentu Eucharystii.

Dzieci szczególnie zafascynowała panorama z najwyższej wieży kościelnej w Polsce. Były również pod wrażeniem brzmienia potężnych organów, ale chyba najlepiej zapamiętają drogę po Golgocie licheńskiej. Z pewnością pielgrzymka

do sanktuarium na zakończenie Białego Tygodnia to piękne doświadczenie wspólnoty Kościoła, który niezależnie od tego, czy gromadzi się, by uczcić Matkę Bożą czy jednego ze świętych, to zawsze ostatecznie prowadzi do Chrystusa, a centralnym punktem uroczystości pozostaje Msza św. **n**

Ks. JACEK WIECZOREK

Wyjść z Wieczernika

TORUŃ Spotkanie kapłanów i liderów świeckich grup i wspólnot żyjących doświadczeniem tzw. chrztu w Duchu Świętym.

O dbyło się ono 23 maja w parafii Matki Bożej Królowej Polski. Przybyły osoby z Chełmna, Chełmży, Grązaw, Grudziądza, Hartowca, Papowa Biskupiego, Pieniek Królewskich, Torunia, Unisławia i Złotorii, związane m.in. z odnową charyzmatyczną, Ruchem Światło-Życie, grupami, których charyzmatem jest posługa małżeństwu i rodzinom czy ubogim. Spotkanie koordynowali ks. kan. Andrzej Kowalski, proboszcz, oraz ks. Marian Tomasz Kowalski, odpowiedzialny za wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym w Diecezji Toruńskiej.

Po wspólnej modlitwie do Ducha Świętego i uwielbieniu rozpoczął się czas dzielenia. Jak zauważył ks. Tomasz, wspólnoty i ich różnorodność są olbrzymim bogactwem Kościoła, jednak warto też zachęcać świeckich do podjęcia odpowiedzialności za niego. Wiąże się to szczególnie z hasłem roku duszpasterskiego: „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. – Te słowa to bardzo osobiste wezwanie – zwrócił uwagę ks. kan. Krzysztof Dębicz z Grudziądza.



Renata Czerwińska

Różnorodność wspólnot jest ich bogactwem

– Bóg nie powołuje nas po to, żebyśmy siedzieli w Wieczerniku i napychali się duchowo, ale żebyśmy służyli Kościołowi i wołali, że Jezus żyje. Ks. Paweł Maciejko z Unisławia zachęcił, aby informować się wzajemnie o różnych inicjatywach i zapraszać do siebie, ale także przyjmować to zaproszenie od innych. Tę intuicję potwierdziła Natalia ze wspólnoty Oikos, spotykającej się w Rozgartach – dużym darem dla ich młodej grupy było zaproszenie wspólnoty z innego miasta i posługiwanie sobie nawzajem.

Toruńskie spotkanie przyniosło sporo pomysłów – zarówno tych dotyczących własnej formacji i poznawania bogactwa obdarowania sióstr i braci z całej diecezji, jak i wyjścia do tych, którzy jeszcze o Bogu nie słyszeli. Jak zaznaczył ks. kan. Sławomir Skonieczka z Hartowca, nie można z tym zwlekać. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Przed rokiem ojciec, teraz – syn

TORUŃ Inauguracja Świętojańskich Koncertów Organowych im. Mariana Dorawy miała miejsce w bazylice katedralnej.

G otyckie wnętrza świątyni 26 maja rozbrzmiało dźwiękami muzyki w wykonaniu Michała Batora, pianisty, organisty i improwizatora, absolwenta Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Zgromadzeni w toruńskiej katedrze melomani usłyszeli utwory kompozytorów niemieckich oraz francuskich, zagrane na organach barokowych i romantycznych. Artysta zaprezentował też dwie improwizacje – na rozpoczęcie i zakończenie koncertu. Ta druga, osnuta wokół pieśni „Była cicha i piękna jak wiosna”, nawiązywała do przypadającego właśnie Dnia Matki.

Ciekawostkę stanowi fakt, że zeszłoroczną edycję festiwalu zakończył występ Henryka Jana Batora, znanego polskiego organisty, kompozytora, dyrygenta i pedagoga – ojca artysty. **n**

TOMASZ STRUŻANOWSKI

Prawda i pamięć

Totalitaryzmy XX w. ukazały ciemną stronę ludzkości. Po przeżyciach stulecia zbrodni, po wieku obozów koncentracyjnych i gułagów, po wymordowaniu setek milionów ludzi nie można o tym nie pisać i nie mówić.

ANDRZEJ RUTECKI

W Działdowie 28 maja odbyły się obchody 83. rocznicy męczeńskiej śmierci patronów Działdowa: abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego i bp. Leona Wetmańskiego. Nad ranem Grzegorz Mrowiński, burmistrz Działdowa, Andrzej Wiśniewski, zastępca burmistrza, ks. Szymon Chachulski, proboszcz parafii św. Katarzyny, Zenon Gajewski i Andrzej Rutecki, prezesi stowarzyszenia „Pamięć i Tożsamość” w Działdowie złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze na symbolicznym grobie Męczenników Działdowskich.

Działdowscy bohaterowie

Kolejnym punktem obchodów była konferencja historyczna „Prawda i pamięć o ofiarach II wojny światowej”, która miała miejsce w Centrum Aktywności Organizacji Pozarządowych. Otwarcia dokonał Andrzej Rutecki i wprowadził zebranych gości w temat spotkania. Przypominał postać śp. ks. kan. Mariana Ofiary, kustosa Sanktuarium Męczenników Działdowskich, który wielokrotnie powtarzał, że „okupant niemiecki walczył z polskością i kościołem katolickim. Dla wielu duchownych i świeckich krzyż nałożony przez okupantów niemieckich i radzieckich stał się bramą do nieba. W początkowym czasie okupacji w Europie środkowo-wschodniej współpracowały dwa systemy polityczne, totalitarne, wrogie człowiekowi i Kościołowi rzymskokatolickiemu”.



Zdjęcia: Andrzej Rutecki

Konferencja rozpoczęła się od złożenia wiązanki kwiatów na symbolicznym grobie Męczenników Działdowskich

Zenon Gajewski przypominał o historii ofiar Lager Soldau i obozu nako-zowo-rozdzielczego NKWD. Po przemówieniach rozpoczęły się wykłady. Prelekcję „Ksiądz Jan Gołędzinowski – duchowny, społecznik, radny Warszawy” wygłosiła dr Beata Michalec, zastępca dyrektora ds. Programowych Muzeum Niepodległości w Warszawie. Uczestnicy wysłuchali także referatu „(Nie) pamięć Wąskiego Lasu” wygłoszonego przez Darię Zarodkiewicz, specjalistę ds. historii miasta i regionu w Centrum Dialogu Kulturowego „Dom Wesołka”. Janusz Piwowar oraz dr Mariusz Żuławnik z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej zwrócili uwagę na płockie duchowieństwo jako ofiary KL Soldau.

Ocalić od zapomnienia

Po konferencji członkowie stowarzyszenia wraz z Adamem Wetmańskim

złożyli wiązankę kwiatów przy pomniku ofiar niemieckiego i sowieckiego okupanta znajdującego się przy dawnym budynku koszarowym, który w czasie II wojny światowej był obozem najpierw niemieckim, a potem sowieckim.

Na wydarzeniu obecni byli m.in.: Krzysztof Aurast, wicestarosta działdowski, Janusz Kaczmarek, członek zarządu powiatu działdowskiego, Elżbieta Węglewska, radna powiatu, Sławomir Szarmacher i Waldemar Jurkowski, radni miasta Działdowa, Adam Wetmański, krewny biskupa Leona Wetmańskiego, Jerzy Buczyński, pomysłodawca Dnia Pamięci Ofiar Obu Totalitaryzmów na Warmii i Mazurach. Wykładów wysłuchała również młodzież szkolna z I Liceum Ogólnokształcącego w Działdowie. 



Temat konferencji zainteresował słuchaczy

Pierniki w Jeruzalem

O dialogu, który zakłada wzajemny szacunek, aby móc rzeczywiście otworzyć się na rozmowę i wymianę doświadczeń, dowiedzieli się uczestnicy konferencji na temat: „Kultura żydowska: wczoraj, dziś, jutro”.

JAKUB TRENDOWICZ

Pozwala on na pokonanie własnego egoizmu i wyjścia przed siebie, by móc włączyć się w proces budowania braterstwa i powszechnej zgody. W tym duchu 22 maja zorganizowana została konferencja naukowa na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Akademickie Koło Naukowe Miłośników Starożytnego Biblijnego Izraela wraz ze wspomnianym wydziałem zaprosiło do refleksji naukowej nad kulturą żydowską. Dzięki interdyscyplinarnemu podejściu słuchacze mogli ją poznać od wielu stron.

Spojrzenie z wielu stron

Wykłady eksperckie prowadzili: ks. prof. dr hab. Dariusz Kotecki, ks. dr Michał Kossowski oraz dr Karolina Olszewska, którzy także moderowali poszczególne bloki tematyczne konferencji. Poza nimi wystąpiło łącznie 10 prelegentów. Jeden z nich, Dawid Makowski, student teologii z AKW – Collegium Bobolanum w Warszawie, tak dzieli się doświadczeniami tego wydarzenia: – Konferencja była bardzo ciekawa, ukazywała różne formy podejścia do judaizmu. Interesującą była komparatywność wystąpień, które choć różnoaspektowe, łączyły się w jedną całość, pozwalającą dostrzec istotę poruszanego zagadnienia.

Ożywione dyskusje

Paweł Jabłonka, student teologii z WT UMK i członek Akademickiego



Sara Borka

Panel dyskusyjny owocował w ciekawe rozmowy. Od lewej: Jakub Trendowicz, dr Grzegorz Michalak, Dawid Makowski, ks. dr Michał Kossowski

Koła Naukowego, mówi: – Prelegenci poruszyli wiele ciekawych zagadnień dotyczących historii narodu żydowskiego, w tym także współczesnej, jego tradycji religijnych oraz ich wpływu na chrześcijaństwo. Nie mogło zabraknąć tematyki biblijnej, ponieważ nasze koło naukowe zajmuje się głównie Izraelem biblijnym.

Konferencja rzucała nowe światło na często niekompletną wiedzę na temat kultury żydowskiej.

Wszystkich prelekcji słuchało się z ogromnym zaciekawieniem, a część rzucała nowe światło na często niekompletną wiedzę na temat kultury żydowskiej. Wielkim plusem było zróżnicowanie tematów, które dotyczyły wielu dziedzin. W przerwach między blokami prelegenci – zarówno eksperci jak i studenci – chętnie prowadzili dyskusje z innymi uczestnikami i słuchaczami, co sprzyjało tworzeniu sympatycznej atmosfery do wymiany poglądów i wiedzy, a taką

przede wszystkim powinna być nauka. Aby nie karmić jedynie ducha, na wszystkich czekała również kawa i słodki poczęstunek dla wzmocnienia ciała.

Koło Naukowe zaprasza

Refleksjami dzieli się również Adrian Strużyna. Studentka teologii z WT UMK oraz członkini koła wspomina: – Konferencja była bardzo bogata w treść. Prelegenci byli przygotowani na największym poziomie w swoich wystąpieniach. Sprawy techniczne również zostały dopięte na ostatni guzik. Osoby prowadzące i goście byli bardzo życzliwi, panowała wspaniała atmosfera. Gdybym mogła cofnąć czas to jeszcze raz zjawiłabym się na tak ciekawej konferencji.

Koło już zapowiada, że w planach są kolejne wydarzenia naukowe oraz społeczne. Serdecznie zapraszamy do śledzenia profili koła na portalu Facebook – „Akademickie Koło Naukowe Miłośników Starożytnego Biblijnego Izraela” oraz na Instagramie – „piernikiwjeruzalem”. 

Przyjaciele św. Jakuba

W ostatnich dniach maja członkowie i sympatycy Bractwa św. Jakuba Apostoła w Toruniu przekonali się, że wszystkie drogi prowadzą do Santiago de Compostela.

Grono pasjonatów pielgrzymowania drogami św. Jakuba wyruszyło w podróż, aby dotrzeć do serca hiszpańskiej Galicji 24 maja na Mszę św., podczas której miał nastąpić akt agregacji bractwa z Torunia do Powszechnego Arcybractwa Apostoła Jakuba (Archicofradía Universal del Glorioso Apóstol Santiago). Jako trzeci z Polski dostąpili zaszczytu włączenia w struktury tej międzynarodowej Jakubowej organizacji.

W efekcie część osób przez 6 dni pielgrzymowała Drogą Portugalską, pokonując 130 km, część przyleciała czy przyjechała na samą uroczystość, a jedna osoba zdecydowała się na dłuższą wędrówkę z Faro, czyli prawie 900 km. Ponad 20-osobowa grupa miłośników Camino de Santiago z radością i wdzięcznością wzięła udział



Toruńskie bractwo u grobu swojego patrona

w uroczystej Mszy św. Przewodniczył jej dziekan katedry ks. prof. José Fernández Lago, który zaprosił dwoje członków toruńskiego bractwa do wygłoszenia inwokacji do św. Jakuba Apostoła z okazji agregacji. Po liturgii odbył się obrzęd nałożenia medali Archicofradíi Universal del Glorioso Apóstol Santiago – w tym roku przyjęto wyjątkowo dużo „cofrades”, to jest 90 nowych członków z różnych stron świata. Spośród pielgrzymów z Torunia medal odebrał prezes bractwa Jerzy Kalinowski.

Radosna atmosfera tej ceremonii trwała jeszcze długo po jej zakończeniu, a wielu pasjonatów Camino postanowiło wrócić tu za rok, by móc jeszcze raz przeżyć te wyjątkowe chwile, wzmocnić swoją wiarę, odczuć bliskość Boga, doświadczyć dyskretnej pomocy Jakuba Apostoła, a także spotkać wielu wspaniałych ludzi z odległych krajów, którzy szukając sensu życia, ale i dobra oraz bezinteresownej życzliwości, odnajdują je w obfitości na Camino de Santiago. **n**

MIROŚLAWA BUCZYŃSKA

Litania ze świętym

Oczekiwanie na Jana Pawła II było takim samym uczuciem, jakie mamy, gdy czekamy na powrót do domu kogoś bliskiego, kogo kochamy, a kto wyjechał i dawno go nie widzieliśmy.

W ciepły poranek 7 czerwca 1999 r. zostawiłam pod opieką dalszej rodziny 10-miesięcznego syna. Nie było wówczas telefonów komórkowych, więc zdawałam sobie sprawę, że cały dzień nie będę wiedziała, co się dzieje z maluchem, ale chęć spotkania z Janem Pawłem II na toruńskim lotnisku była tak duża, że zaryzykowałam. Z kościoła Opatrzności Bożej na Rudaku o godz. 8 wyruszyliśmy w pieszej pielgrzymce na lotnisko – ok. 10 km. Z mężem, 5-letnią córką i mamą, proboszczem ks. Józefem Klapiszewskim i ówczesnym wikariuszem ks. Dariuszem Kunickim oraz liczną grupą parafian wędrowaliśmy ze śpiewem i modlitwą na spotkanie z prorokiem, bo już wtedy wiedzieliśmy, że Jan Paweł II jest kimś więcej niż głową Kościoła.

Wreszcie wielka radość i szybsze bicie serca – tak można opisać moment, kiedy



Od lewej: Zofia Klamana – mama, Anna Głos z córką Pauliną, brat i bratowa – Janusz i Irena Klamanie

samochód z papieżem przejeżdżał koło naszego sektora. Oczywiście trzeba było zrobić zdjęcie i pokazać córce z bliska Ojca Świętego. Nigdy nie spotkałam Jana Pawła II osobiście, czym może się pochwalić wiele osób, ale tamto spotkanie 7 czerwca, chociaż trwało bardzo krótko, zostało na zawsze w mojej pamięci. Pamiętam ołtarz

i postać Chrystusa rozpiętego na drzewie życia. Utkwił mi w pamięci uroczysty moment beatyfikacji ks. Stefana W. Frelichowskiego, którego wówczas mało znałam, a którego śladów w Chełmży i Toruniu dopiero później zaczęłam szukać. Pamiętam ciepło i słońce oświetlające twarz papieża w ten czerwcowy wieczór i najpiękniej zaśpiewaną litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jedyną litanię śpiewaną ze świętym i z niezliczoną liczbą ludzi zgromadzonych na lotnisku. Taka modlitwa płynęła prosto z naszych serc do Serca Jezusowego.

Dziś, kiedy obchodzimy 25 rocznicę tamtego spotkania ze świętym, mój mały synek jest dorosłym mężczyzną, 5-letnia córka ma już męża i swoją córkę, a mama skończyła 90 lat. Minęło wiele lat, postać Jana Pawła II towarzyszy nam na co dzień. Martwi, że tak niewiele w Polakach zostało z jego nauczania, że słuchaliśmy go, ale nie zapamiętaliśmy tego, co do nas mówił i o co nas prosił. Chociaż obchodzimy rocznice jego wyboru na papieża i przypominamy jego nauczanie, to świadectwo, że naprawdę ważne jest dla nas to, czego nas nauczał, możemy dać tylko własnym życiem. **n**

ANNA GŁOS